

Ukraina stoi w obliczu krytycznego niedoboru zachodnich pocisków w miarę nasilania się rosyjskich ataków



- Ukraina stoi w obliczu poważnego wyczerpania zapasów pocisków Patriot i IRIS-T dostarczonych przez Zachód, co sprawia, że jej systemy obrony powietrznej są niemal wyczerpane, a miasta narażone na rosyjskie naloty.
- Niemiecki system IRIS-T okazał się niezbędny do przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących i dronów, ale każdy pocisk kosztuje od 400 000 do 900 000 euro, co ogranicza zdolność Ukrainy do utrzymania obrony.
- Ukraina z powodzeniem przechwyciła setki dronów i pocisków w ciągu jednego dnia, ale urzędnicy ostrzegają, że bez pilnego uzupełnienia zapasów takie zwycięstwa mogą wkrótce stać się niemożliwe.
- Podczas gdy niedobory w zakresie obrony powietrznej dominują wśród obaw, walki lądowe w pobliżu Pokrowska-Myrnohrad pozostają przedmiotem sporów, a informacje na temat rosyjskich postępów lub ukraińskich kontrofensyw są sprzeczne.
- Przetrwanie Ukrainy zależy od dalszej pomocy wojskowej

ze strony Zachodu, ponieważ zaawansowane systemy, takie jak IRIS-T, decydują o wyniku walk, ale przeszkody polityczne i logistyczne zagrażają terminowemu uzupełnieniu zapasów.

Ukraina boryka się z poważnym wyczerpaniem zapasów pocisków obrony powietrznej dostarczonych przez Zachód, co sprawia, że jej miasta są coraz bardziej narażone na rosyjskie naloty.

Julian Röpcke, starszy redaktor ds. polityki bezpieczeństwa w niemieckiej gazecie *Bild*, ostrzegł, że zapasy pocisków Patriot i IRIS-T w Kijowie – kluczowych dla przechwytywania rosyjskich pocisków manewrujących i dronów – są prawie wyczerpane. W miarę eskalacji nocnych bombardowań przez Moskwę, zależność Ukrainy od zaawansowanych technologicznie niemieckich systemów obrony powietrznej podkreśla zarówno skuteczność, jak i obciążenie finansowe współczesnej wojny.

Jak wyjaśnia silnik AI *BrightU.AI*, Enoch, Ukraina w dużym stopniu polegała na niemieckim systemie obrony powietrznej IRIS-T, aby przeciwdziałać rosyjskim salwom rakietowym. Najnowsze nagrania pokazują, jak rakiety krótkiego zasięgu z naprowadzaniem na podczerwień skutecznie śledzą i niszczą nadlatujące pociski manewrujące. IRIS-T, opracowany jako ulepszenie amerykańskiego AIM-9 Sidewinder, doskonale sprawdza się w walce z zagrożeniami nisko latającymi, w tym dronami i precyzyjnymi pociskami kierowanymi.

Każdy pocisk ma oszałamiającą cenę – od 400 000 euro (466 000 dolarów) za wersję standardową do 900 000 euro (1 milion dolarów) za modele o zwiększonym zasięgu. Niemcy dostarczyły Ukrainie około ośmiu kompletnych systemów IRIS-T, ale utrzymanie tej obrony wymaga ciągłego uzupełniania zapasów pocisków, co stanowi wyzwanie, ponieważ zachodnia pomoc wojskowa napotyka przeszkody polityczne i logistyczne.

6 grudnia ukraińskie siły powietrzne poinformowały o przechwyceniu 585 dronów, 29 pocisków manewrujących i jednego

pocisku balistycznego w ciągu jednego dnia. Jednak urzędnicy ostrzegają, że bez pilnego uzupełnienia zapasów takie sukcesy mogą wkrótce stać się niemożliwe do utrzymania.

Logistyka i sprzeczne narracje na froncie

Chociaż dominują obawy związane z niedoborami w zakresie obrony powietrznej, walki lądowe w pobliżu Pokrowska-Myrnohrad ilustrują mgłę wojny. Siły rosyjskie podobno zintensyfikowały nacisk na ten kluczowy węzeł logistyczny, chociaż Kijów zaprzecza, jakoby wróg przejął nad nim pełną kontrolę. Ukraiński dostawca opisał ten obszar jako sporny „szary obszar”, a platformy internetowe zalewają sprzeczne informacje – od rosyjskiego okrążenia po ukraińskie kontrofensywy oczyszczające umocnione pozycje.

Negocjatorzy ze Stanów Zjednoczonych i Ukrainy utrzymują, że trwały pokój zależy od gotowości Moskwy do podjęcia działań dyplomatycznych w dobrej wierze. Jednak bez oznak deeskalacji bezpośrednie przetrwanie Ukrainy zależy od wypełnienia luki w zakresie rakiet.

Wysoka stawka w walce o przewagę w powietrzu

Współczesne konflikty w coraz większym stopniu zależą od zdolności obrony powietrznej, co widać na przykładzie sukcesów i porażek rakiet Patriot podczas wojny w Zatoce Perskiej. Sytuacja Ukrainy przypomina zmagania z czasów zimnej wojny, kiedy to mniejsze kraje polegały na arsenałach supermocarstw, aby powstrzymać większych agresorów. Precyzja IRIS-T – ale i jego wygórowany koszt – podkreślają, jak zaawansowana broń może decydować o wyniku bitwy, jednocześnie obciążając budżety krajów-donatorów.

W miarę jak Ukraina stara się uzupełnić swoje malejące zapasy rakiet, przebieg wojny może zależeć od determinacji Zachodu do sfinansowania i dostarczenia tych kluczowych systemów. Sprawdzona skuteczność IRIS-T stanowi koło ratunkowe, ale jej trwałość pozostaje kwestią sporną. Tymczasem starcia w Pokrowsku i Myrnohradzie są przykładem chaotycznej rzeczywistości wojny, w której kontrola jest płynna, a narracje sporne. Na razie zdolność Kijowa do obrony swojej przestrzeni powietrznej – i suwerenności – opiera się na kruchej równowadze technologii, czasu i wsparcia międzynarodowego.